

Warszawa, dnia 9 maja 2018 r.

Szanowni Państwo

za pośrednictwem Fundacji Akcja Demokracja

1. Czuję się zobowiązana, by przekazać podziękowania osobom, których listy otrzymałam, za wyrażoną w nich troskę o wymiar sprawiedliwości, w tym o ciągłość jego prawidłowego funkcjonowania, istotną w szczególności z perspektywy ochrony praw obywatelskich. Dziękuję również za docenienie profesjonalizmu i doświadczenia sędziów dotychczas orzekających w Sądzie Najwyższym oraz znaczenia tych cech dla ochrony przywołanych wartości. Nadawcy listów podkreślają samoistną wagę trwania na stanowisku każdego z sędziów Sądu Najwyższego dopóty, dopóki to możliwe.
2. Decyzje podejmowane przez poszczególnych sędziów co do pozostania na urzędzie, wystąpienia z oświadczeniem o gotowości pełnienia funkcji sędziowskiej, czy też adresowanego do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oświadczenia o woli dalszego pełnienia służby, mają charakter indywidualny, powodowany – jak trzeba zakładać – oceną własnego potencjału w aktualnej sytuacji, jak i zwłaszcza analizą obowiązującego obecnie stanu prawnego. Uważam, że te warunkowania nie pozwalają na stworzenie jednego, nienaruszalnego wspólnego mianownika dla postawy wszystkich sędziów – z tym wyjątkiem, że oczywiście nie wolno wątpić, iż wszystkim przyświeca dbałość o podstawowe zasady praworządnego państwa. Niezależność sądów i niezawisłość sędziów to wartości kardynalne dla obywateli.
3. Regulacje ustawy o Sądzie Najwyższym, dobrze znane tak świadomym obywatelom jak Państwo – nadawcy listów, nie pozostają niestety w próżni prawnej i faktycznej. Dość tu tylko wspomnieć o przekształceniach dotyczących Trybunału Konstytucyjnego oraz – aktualnie – Krajowej Rady Sądownictwa. „Nowa” ustawa o KRS, uprawniająca posłów do wyboru jej członków będących sędziami, jest według mojej wiedzy prawniczej i przekonania, sprzeczna z brzmieniem art. 187 ust. 1 pkt. 3 Konstytucji RP i nie odpowiada brzmieniu całości tego unormowania. Wypada jedynie dodać, że KRS ma stać na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów (art. 186 ust. 1 Konstytucji RP) oraz ma dokonywać wyboru osób na stanowiska sędziowskie, w tym w Sądzie

Najwyższym. Nie ma tu miejsca na wyliczanie kolejnych przeobrażeń organów szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości, także organów ścigania. Długoletnie doświadczenie sędziowskie nie pozwala mi pominąć tych już realnie zaistniałych zmian. Chodzi nie tylko o same kolejne nowelizacje ustawy o Sądzie Najwyższym, ale o wspomniane „otoczenie prawne” i o bieżącą, widoczną praktykę. Dla praworządności i funkcjonowania trójpodziału władz wywiera ona również dalekosiężne skutki. Wynika stąd ewidentny wpływ na działalność i dotychczasowy dorobek Sądu Najwyższego, w którym orzekam od 18 lat, mając zaszczyt pracować przez te lata zarówno ze starszymi, jak i młodszymi kolegami.

4. Liczni sędziowie (w tym Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego), część z nich bardzo niewiele ode mnie starszych, stanęli wobec przeszkody dalszego pełnienia służby po ukończeniu 65 lat, w sposób nieodpowiadający, według mojej wiedzy i przekonania, praworządnościowej zasadzie nieusuwalności sędziów, określonej w art. 180 ust. 1 Konstytucji RP (wobec Pierwszego Prezesa SN – w art. 183 ust. 3 Konstytucji RP). Nie mogę zaakceptować takiego stanu rzeczy. Przed aktualną dla tych osób barierą ja sama stanęłabym zresztą już za niespełna 2 i pół roku.
5. Swoją decyzję o przejściu w stan spoczynku podjęłam zatem z powodu i w związku z wejściem w życie, w dniu 3 kwietnia 2018 r., ustawy o Sądzie Najwyższym – na podstawie jej art. 111 § 2. Datę odejścia określiłam na dzień odpowiadający przejściu w stan spoczynku sędziów w wieku 65+, którzy nie uznali za możliwe lub celowe skorzystanie z treści art. 111 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym. Rozważałam racje „za i przeciw” długo, aż do rozpoczęcia z końcem marca 2018 r. (11 kwietnia 2018 r. – I. czytanie projektu ustawy; 2 maja 2018 r. – podpisanie ustawy przez Prezydenta RP), ustawodawczego procesu zmian m.in. „nowej” ustawy o Sądzie Najwyższym. Proces ten szybko przyniósł całkiem inne od oczekiwanych modyfikacje tej ustawy. Kolejne, aktualne na dziś (9 maja 2018r.) projekty jej nowelizacji, w szczególności w zakresie instytucji skargi nadzwyczajnej, oraz nowelizacji innych ustaw, choć po części poprawiają niektóre wady, nie zmieniają w swej istocie rozważanego przeze mnie stanu rzeczy.
6. Nie jest mi obce doświadczenie trwania na stanowisku do końca, w imię wyższych racji. Jednak, w obecnej sytuacji – blisko po 30 latach od dziejowego

przełomu w naszym Państwie, dwudziestu latach obowiązywania Konstytucji RP oraz piętnastu latach członkostwa Polski w Unii Europejskiej – nie mogę znaleźć dla siebie dostatecznego uzasadnienia dla takiej postawy, w obliczu rozwiązań ustawowych nieakceptowalnych z opisanego punktu widzenia. Miałabym poczucie „przykładania ręki” do stosowania tych rozwiązań. Wszystko to zaś w sytuacji, gdy nie skłania mnie do tego wymierność rezultatów indywidualnych postaw sędziów Trybunału Konstytucyjnego, pozostających w gotowości do orzekania, ani też mój wiek i związana z nim perspektywa czasowa. Jestem przekonana, że młodszy koledzy z Izby Karnej Sądu Najwyższego, mający już odpowiednie doświadczenie i wiedzę oraz właściwą perspektywę, dysponują odpowiednim potencjałem do sprostania stojącymi przed nimi zadaniami i trudom sprawowania sędziowskiego urzędu.

SSN Dorota Rysińska